

**PRENUMERATA.**  
Kurier Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.  
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.  
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

# KURIER WARSZAWSKI.

**Dodatek poranny.**

**OGŁOSZENIA**  
Reklamy: za jeden wiersz: garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.  
Nekrologja za jeden wiersz 15 kop.  
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.  
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 12 po i.

Dziś:	Seweryna Biskupa W.	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 29	Wschód księżycy o godzinie 5 minut 7 w.	Sobota:	Sabiny P. M.
Sroda:	Rafała Archaniola	Zachód 5-ej 5	Zachód 7 16 r.	Niedziela:	Szymona Apostoła.
Czwartek:	Kryspina Męczonek	Długość dnia godzin 10 21	Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 5 (st. 4 a. 9)	Wtorek:	Narcyza B.
Piątek:	Ewarysta P. M.	Ubyło 6 4	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 52		Germana B. W.

**Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.**  
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego” między innymi przyjmują: Agencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsów zagraniczne.

## Nadesłane.

**Resursa Obywatelska.** Ostatni tydzień wystawy obrazów Jana Chełmińskiego.

## KALENDARZ

**Imiona słowiańskie:** Dziś Wiastymira, jutro Siemysława.  
**Zgromadzenia:** Posiedzenie członków wydziału gospodarczego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm., 62—5½ po południu.)—Posiedzenie członków zarządu warszawskiego oddziału Towarzystwa opieki nad zwierzętami. (Kancelarja Towarzystwa, Zienna, 19—7 wieczorem.)  
**Wystawy stale:** Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście 16—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulca. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Swiat 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego królewskiego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście 68—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście 68—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiewiórczej 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.)—Wystawa starożytności. (Królewska 1 róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)  
**Wystawy terminowe:** Wystawa obrazów Jana Chełmińskiego. (Gmach resursy Obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm., 64—od 10-ej zrana do zmierzchu. Wejście codziennie kop. 20, w niedziele i święta kop. 15; wychowańcy zakładów naukowych kop. 10.)

**Teatry:** Wielki: dziś opera Moniuszki „Straszny dwór”; panie Łąbrowska, D’Orjo, Kwiecińska i Marszałkowska; pp. Chodakowski, Ozernicki, Dylński, Kwieciński, Niedźwiedzki, Siwicki i Suszyński; w akcie 4-ym „Mazur”; koryfejki i corps de ballet; jutro opera Cippolini’ego „Mały Haydn” (występ pani Salvador i p. Giraud) oraz opera Leoncavallo „Pajace” (występ pani Konarskiej; pp. Giraud, Gilaldu’ego i Broggi-Muttini’ego); — Rozmaitości: dziś dramat Sardou „Ferreol”; panie Barszczewska, Ozakówna, Horwathówna, Ludowa, Ostrowska i Zółkowska; pp. Grzywiński, Leszczyński, Ładnowski, Nowicki, Narkiewicz, Owerlo, Paliński, Napacki, Roland, Wojdałowicz, Wolski i Zejdowski; jutro obrazek dramatyczny Jordana „Wśród lasu” oraz komedia Wiktoryna Sardou „Rozwiedzmy się”; — N o w y (przy ulicy Królewskiej): dziś operetka Zeller’a „Sztjgar”; panie Czosnowska, Manowska i Świecka; pp. Jagielski, Misiewicz, Morozowicz, Proniewicz, Rutkowski i Rzeźnik; jutro wodewil Ahna „Biedna dziewczyna”. (7½ wieczorem.)  
**Kasy oszczędności Banku państwa:** centralna—gmach Banku; kasa I-sza—Targowa, 41 (na Pradze); II-ga—Chłodna, 37; III-ja—Nowowiełka, 26; IV-ta—Nowy Świat, 17; V-ta—Muranowska, 40; VI-ta—Nowiniarska, 6. (Kasa centralna przyjmuje i wydaje wkłady codziennie, z wyjątkiem świąt, od 10-ej zrana do 1-ej po południu; kasy zaś oddziałowe we wtorek, czwartki i soboty od 6—9-ej wieczorem, a w niedziele od 9½ zrana do 12-ej w południe.)  
**Lombard miejski:** Gotówki w kasie lombarda do rozdania za zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 23917 rs. 97 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu; protogata i wykup walorów od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

## Biuletyn.

**Petersburg 22-go października. (T. pr. K. W.)**—Biuletyn o stanie zdrowia Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana z d. 22-go października, o godz. 8-ej min. 15 wieczorem:  
„W nocy z dnia 21-go na 22-gi października Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan spał z przerwami około pięciu godzin. Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan wstał, jak zwykle. Apetyt trochę mniejszy. Siły nie wzmożyły się”.

Biuletyn podpisali: prof. Leyden, prof. Zacharin, lejb-chirurg Hirsz, dr. Popow i honorowy lejbchirurg Weljaminow. (Aj. półn.)

— Dnia 18-go października, o godz. 5-ej po południu, odprawiono w Petersburgu w soborze kazańskim nabożeństwo z przykłonieniem na intencję wyzdrowienia Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana. Sobór był przepelniony modlącymi się. Wśród obecnych znajdowali się ministrowie: spraw wewnętrznych, wojny, finansów, sprawiedliwości, czasowo zawiadujący ministerjum rolnictwa i dóbr państwa, towarzysze ober-prokuratora Najsw. Synodu, pomocnik głównodowodzącego główną kwaterą, naczelnik głównego sztabu, naczelnik m. Petersburga, generałowie i oficerowie Własnego Jego Cesarskiej Mości Konwoju. Nabożeństwo odprawił najprzewielebniejszy Paladysz, metropolita petersburski i łódzki, w asystencji przewielebnych Nikandra i Nazarya, wikariuszów petersburskich, biskupów barwskiego i gdowskiego, czterech archimandrytów i innego duchowieństwa. Wszyscy obecni jak jeden człowiek modlili się gorąco o wyzdrowienie Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana; wielu płakało. Szczególnie silne wrażenie sprawiła na obecnych modlitwa za Chorego, którą odczytał najprzewielebniejszy metropolita Paladysz.  
(Praw. wiestn.)

— W dniu wczorajszym, o godz. 10-ej zrana, w synagodze na Tłomackim odprawiono uroczyste nabożeństwo o zesłanie zdrowia Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszemu Panu.

— W piątek, d. 19-go października, o godz. 2-ej po południu odbyło się w Kielcach w soborze prawosławnym uroczyste z przykłonieniem nabożeństwo na intencję wyzdrowienia Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana. Sobór był literalnie przepelniony modlącymi się.  
Takiż nabożeństwa odprawiono i w świątyniach innych wyznań.  
(Warsz. Dniem.)

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— W sferach bankowych krąży pogłoska, iż wkrótce już ze spodziewaną reformą Banku włościańskiego oddziały bankowe, istniejące w miastach prowincjonalnych gubernij Królestwa Polskiego, będą skasowane, a jednocześnie oddział warszawski, ustanowiony dla czterech gubernij, rozciągnie swoją działalność nad operacjami we wszystkich dziesięciu guberniach naszego kraju. Powodem tego ma być redukcja wydatków na administrację Banku, ograniczona ilość operacji w gub. Królestwa Polskiego i nieprzewidywanie znacniejszego ich rozwoju. W Cesarstwie spora ilość filij będzie także zniesiona.

— Obowiązki referenta dyrekcji kolei wiedeńskiej po ś. p. Kamińskim spełnia dotychczas zastępczo urzędnik wydziału ruchu, p. Jan Kossowski. Wbrew wszelkiej pogłoskom o zamierzonym zwinięciu tej posady, ma być ona nadal utrzymana z tem samem, co dotąd, uposażeniem.

— Dla zapewnienia ubogiej ludności miasta Warszawy możności korzystania z wody filtrowanej, w sierpniu r. b. wydano bezpłatnie z otwartych w różnych dzielnicach miasta kranów wodociagowych 1,181,191 wiader wody; dodawczy do powyższej ilości wodę wydana z kranów do d. 1-go sierpnia r. b. oraz wodę dowiezioną w beczkach straży ogniowej na przedmieście Pragę i dostarczoną wodociagiem do wsi Ochoty, Woli i Czystego, ogólna ilość wody wy-

danej bezpłatnie przez miasto uczyni 2,752,611 wiader.

— W tych dniach urząd starszych zgromadzenia rzeźników złożył p. prezydentowi miasta opinię w sprawie użycia środków co do niedopuszczenia podrożenia mięsa.

— Czasowe zastępstwo nadzorca cementarza na Powązkach po ś. p. Płucińskim, powierzono nadzorcę utensyljów pogrzebowych, p. Józefowi Dutkiewiczowi.

— Po porozumieniu się władzy miejskiej z policyjną nowo wprowadzony podatek szpitalny ma być ściągany przez organa policyjne, przyczem na przedstawienie jenerała Klejgelsa za zwiększoną pracę służby policyjnej przyjmowane będzie wynagrodzenie w stosunku 3% od ściągniętej sumy.

— Ulicę Warecką od strony Nowego-Swiatu dla ruchu kołowego zamknięto, a Świętokrzyską w tym samym kierunku wczoraj otwarto.

— Pojutrze, tj. d. 25-go b. m., o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu oddziału warszawskiego Towarzystwa popierania russkiego handlu i przemysłu odbędzie się posiedzenie członków sekcji IV-ej drobnego przemysłu i rzemiosł, którego porządek dzienny zapowiada: 1) odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania; 2) zwiedzenie Muzeum rzemieślniczego i sal kopjowania wzorów i modeli; 3) referat w sprawie zabezpieczenia bytu rzemieślników na starość; 4) sprawy bieżące i korespondencje, nadesłane pod adresem sekcji.

— Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż osoby, poświęcające się sztuce stosowanej, tj. malowaniu na porcelanie, marmurze i na różnych materjach, korzystać mogą ze sal rysunkowych Muzeum rzemieślniczego we wtorki, czwartki i soboty od godz. 10-ej zrana do 1-ej z południa. W godzinach tych młodzież płci obojczy może w kancelarji Muzeum zasięgnąć wszelkich informacji, dotyczących pomienionego przedmiotu.

— Pana Stanisława Patka zaliczono w poczet adwokatów przysięgłych okręgu izby sądowej warszawskiej.

— Wczoraj wyjechali: pomocnik sekretarza stanu rady państwa, szambelan rz. r. st. Dymitr Jermolow do Petersburga i gubernator piotrkowski rz. r. st. Miller do Piotrkowa.

— **Z teatru i muzyki.**  
\* Dziś w operze „Straszny dwór”, po raz pierwszy po ciężkiej chorobie, wystąpi pani d’Orjo w roli stryjki.  
\* Dowiadujemy się, że w pierwszych dniach listopada rozpocznie szereg występów w operze cenion mezzosopranistka, panna Józefa Carnioli.  
Panna C. występowała poprzednio z dużem powodzeniem na scenach niemieckich, zaś w Warszawie znana jest z występów estradowych, jako artystka, obdarzona pięknym głosem i niezwykłą muzykalnością.

\* Wczoraj, z powodu nagłego zasłabnięcia p. Marzellówny, odegrano w teatrze Rozmaitości, zamiast „Poskromienia złośnicy” komedję hr. Fredry „Damy i huzary”, wobec zapełnionej widowni.

Bawiono się doskonale i oklaskiwano artystów góraco.

\* Dziś w teatrze Rozmaitości sztuka Sardou „Ferreol”, ciesząca się nieustającym powodzeniem.

\* Na wczorajszym 51-em przedstawieniu „Ciotki Karola” teatr Nowy doszczętnie był zapełniony.

Bawiono się wybornie.  
„Ciotka” graną ma być raz jeszcze w tygodniu bieżącym.

\* Teatr Nowy (przy ul. Królewskiej) zaopatrzony został stosownie do pory obecnej.

Ze względu na to i wobec sprzyjającej pogody, po-



stanowiono sezon w teatrze Nowym o dni kilka przedłużyć.

W czwartek więc, zamiast „Konika polnego” w teatrze Małym, dany będzie w teatrze Nowym wieczór strausowski, z nową częścią programu, która obejmie wyjątki z najnowszej operetki Strausa p. t. „Jabuka” („Święto jabłek”), przed tygodniem wystawionej w Wiedniu z sensacyjnym powodzeniem.

— Komisja kwiatowa.

Na ostatnim posiedzeniu komisji kwiatowej w Towarzystwie ogrodniczym p. Piotr Hoser odczytał referat p. Wincentego Hosera o „zastosowaniu elektryczności przy uprawie roślin”.

P. Wincenty Hoser, będąc na ostatniej wystawie owocowej w Petersburgu, miał sposobność widzieć okazy, wyhodowane przez jednego z ogrodników kronsztadzkiego z zastosowaniem elektryczności przy uprawie.

Okazy te, tak warzywne, jako też rośliny kwiatowe, odznaczały się okazałością i pięknosciami.

Cały aparat budowlany jest bardzo prosty; składa się z dwóch płyt: jednej cynkowej, drugiej miedzianej, umieszczonych na końcach zagonów i połączonych ze sobą w górnej części drutami.

Zważywszy, że koszt na kupno aparatów jest niewielki, niektórzy członkowie postanowili przeprowadzić w swoich ogrodach próby.

W dalszym ciągu p. Durst odczytał sprawozdanie o „Rozanechniku”.

— Nowy przemysł.

Prawo przeciwko lichwie zmieszało na razie naszych „kapitalistów” o tyle, że wielu z nich uznało za potrzebne wycofać się na pewien czas z niebezpiecznych interesów i poszukać innej lokaty dla pieniędzy.

Trapiła ich jednak kwestja, co zrobić z dokumentami, posiadaniem w portfelu z czasów dawniejszych, a które już teraz egzekwować nie bardzo bezpiecznie, skoro senat orzekł, że wcześniejsza data zobowiązania nie broni od podejrzenia o lichwę?

Potrzeba radzi wynalazki, a wśród winkelkonsultantów są głowy bardzo pomysłowe.

Znalazł się tedy pewien specjalista, niejaki M. Sz. zapisany na liście lokatorów jako „pisarz prywatny”, który wpadł na myśl zastosowania w danym wypadku środka, zwanego w technice zmniejszeniem powierzchni, wystawionej na działanie ciśnienia.

Po co—tak sobie wyrozumował ów pan—każdy z kapitalistów z osobna ma narażać swoje delikatne zdrowie na skutki „brzydkich czasów”, kiedy ryzyko to może za nich wszystkich wziąć na siebie jedna godna osoba, za opłatą oczywiście odpowiedniej premji asekuracyjnej.

Jakoż pan ten otworzył przy ulicy Ciepłej niekoncesjonowaną „kancelarię” do egzekwowania zobowiązań lichwiarskich.

Tu schodzą się „kapitaliści” z całego miasta i składają w ręce „pana adwokata” swoje weksle, cedując je fikcyjnie na jego imię, poczem ten *sui generis* specjalista rozwija cały arsenał środków egzekucyjnych. Najeździej dłużnicy „układają się” dobrowolnie, to jest placą w dalszym ciągu „raty” z dodatkiem narosłych kosztów i procentów.

W przeciwnym razie ów „nabywca”, z miną naiwnego i nieświadomego rzeczy dobroczyńcy, prowadzi egzekucję sądową z całą bezwzględnością, a bez obawy.

Bo najpierw—choć prawo karze nabywców zobowiązań lichwiarskich na równi z pierwotnymi wierzycielami—to były przecież wypadki, że sądy uwalniały ich od odpowiedzialności dla braku dowodu, że wiedzieli oni o charakterze cedowanego zobowiązania.

No, a jeżeli nawet w najgorszym razie trzeba będzie okupić się kilkoma tygodniami kozy, to przecież za to właśnie ryzyko placą mu kapitaliści premję asekuracyjną.

— Kradzieże.

Z mieszkania Marjanny Gembalowej pod № 21-ym przy ul. Wroniej skradziono garderobę, bieliznę i różne utensylja gospodarsze. — Z kufra pani Elżbiety Winiarskiej, jadącej kurjerką z Konina przez Koto do Kutna, a następnie koleją wiedeńską do Warszawy, skradzione zostały rozmaite koronkowe ubrania i 4 suknie jedwabne razem wartości około 350 rs. — Feliksowi Widerlachowi, mieszkańcowi pow. grójeckiego, przy wyjeździe z Warszawy skradziono z bryczki koszyk, w którym, oprócz rozmaitych drobniactw, znajdował się worek z bilonem, w sumie 156 rs. — Herszowi Dalenbergowi skradziono w domu, u modliwy lub przy wyjściu podczas dużego tłoku zegarek złoty № 21,586 z łańcuszkiem również złotym, razem wartości 125 rs. — W kościele po-karmelickim Amelji Suchińskiej skradziono portmoneczkę z kilkudziesięciu rublami. — Pod № 1-ym przy ul. Niecałej Szymonowi Fabiszewskiemu skradziono futro.

— Rozhukany wół.

W dniu wczorajszym, w pobliżu przedmieścia Grochów, wyrwał się wół, który w szalonym pędzie przewrócił troje ludzi.

Z tych dwie kobiety doznały ciężkich obrażeń, a mianowicie: Ludwika Szyprowa, ziałała nogę i poniosła dotkliwy szwank boku, a Katarzyna Masiakowska ma uszkodzony krzyż i powiła nieżywe dziecko.

Awanturnicy wół przepadł w kierunku Wawra.

— Z ulicy.

Wczoraj po południu z dachu domu pod № 140-ym przy ul. Marszałkowskiej spadła nieostrożnie umieszczona blacha i trafiła w głowę jednego z przechodniów.

Uderzony na razie omdlał.

W ubraniu poszwankowanego znalaziono dowód legitymacyjny na nazwisko Antoniego Gawrońskiego, zamieszkałego pod № 51-ym przy ul. Wspólnej.

Rannego umieszczono w szpitalu Dzieciątka Jezus.

Przy wysiadaniu z dorożki na ul. Wołowej p. Filipina Wintrowa, licząca 73 lat, upadła tak nieszczęśliwie, iż złamała prawą nogę.

— Na fali.

W dniu wczorajszym, przy nader silnej fali na Wiśle, spowodowanej wichrem, przewróciła się łódź żaglowa Józefa Natolewskiego, naładowana klepkami.

Dwaj przewoźnicy, umiejący doskonale pływać, uratowali się, ładunek jednak, wartujący 200 rs., porwany falą, zginął.

— Topielec.

Dopiero wczoraj poznano zwłoki topielca, wydobytego z Wisły przed kilku dniami.

Był to Wojciech Piaskiewicz, zamieszkały pod № 10-ym przy placu Trzech Krzyży.

Należy się domyślać, iż w danym wypadku nastąpiło samobójstwo, wywołane rozstrojem umysłowym.

Również wczoraj stwierdzono, iż Agnieszka Łukomska, która przed trzema tygodniami zniknęła bez wieści, utopiła się w Narwi, o czem świadczy okrycie i chustka Łukomskiej, znalezione nad brzegiem pomienionej rzeki.

Desperatka, licząca 18 lat, objawiała anormalny stan umysłu od czasu śmierci narzeczonego.

Zwłok Łukomskiej jeszcze nie odszukano.

— Zabójstwo z miłości.

W dniu onegdajszym wieś Wólka, gm. Młociny, była widownią krwawego dramatu.

Mieszkaniec tamczyny, Feliks Blichta, upodobał sobie Balbinę Piechowską, pozostającą pod opieką ojczyma, Michała Czerwińskiego.

Blichta, pozyskał wzajemność dziewczyny i postanowiwszy ożenić się, nie mógł jednak urzeczywistnić zamiaru wobec uporą Czerwińskiego, który obawiał się powierzyć losy Balbiny w ręce człowieka, nie cieszącego się dobrą opinią.

Odmowa kilkakrotnie powtarzana drażniła miłość własną konkurenta, który wyraził się wobec sąsiadów, iż cokolwiek nastąpi, on musi postawić na swoim.

W ubiegłą niedzielę Blichta przyszedł do domu Czerwińskiego, by raz jeszcze próbować szczęścia.

Od rożnowy z Czerwińskim, liczącym lat 64, przyszło do sprzeczki.

Straciwszy przytomność, B. porwał grubą kij i, zanim mogli przeszkodzić domownicy, kilkoma silnymi uderzeniami położył starca trupem.

Po spełnieniu zabójstwa, szalencie pozwolił się związać i doprowadzić do aresztu tymczasowego.

— Zmiana siedziby.

Donosiliśmy już o projekcie przeniesienia zarządu górnictwa w Sułchodniowa.

Jak się okazuje, wicedyrektor departamentu górnictwa, rz. r. st. Afrosimow, po osobistym zbadaniu stosunków miejscowych i po odpowiednich naradach, wyraził zdanie, że najodpowiedniejszym punktem dla zarządu górnictwa byłoby Kielce, już to ze względu na swoje położenie w pobliżu kopalń, już też względu na ułatwioną komunikację kolejową; wreszcie względy oszczędności przy odbywaniu podróży do zarządu i do fabryk oraz możność szybkiego, w ciągu kilku godzin, załatwienia interesów, zdaniem p. A., stawiają Kielce na pierwszym planie w obiorze siedziby dla centralnego biura zarządu górnictwa przy projektowanej reorganizacji.

Przemysłowcy z zagłębia dąbrowskiego byli innego zdania.

Utrzymują oni, że od wielu lat cały handel Dąbrowy, Sosnowie i związek z nimi mających wielu fabryk na Szlaku pruskim koncentruje się w Warszawie, gdzie te wszystkie fabryki i przedsiębiorstwa utrzymują własne agentury i składy.

Wobec tego Warszawa jest właściwym rynkiem handlowym dla wytwórczości górniczej.

Dotąd kwestja wyboru miejsca nie została jeszcze rozstrzygnięta, więc też wywołuje ożywione rozprawy i zabieg o wybór tej lub owej miejscowości.

Gazeta kielecka występuje energicznie przeciw wyborowi Warszawy, dowodząc, że narażaloby to interesantów, przybywających do zarządu, a z drugiej strony urzędników zarządu, zwiedzających kopalnie, na znaczną stratę czasu i koszty, połączone z odbywaniem podróży dalszych, aniżeli dotąd.

Dalej, zdaniem Gazety, przeciw wyborowi Warszawy przemawia okoliczność, że przy zarządzie utworzone będzie prezydium do spraw emerytalnych, kas pomocy, spraw szpitalnych, opieki nad robotnikami małoletnimi, dozoru nad pracą po fabrykach, do którego to prezydium z urzędu należeć będą: wicegubernator, prokurator, prezes sądu okręgowego i inspektor lekarski.

Z tego powodu Gazeta sądzi, że zarząd górnictwa pozostać powinien na prowincji, lecz w miastach: Dąbrowie, Częstochowie, Piotrkowie, Kielcach lub w Radomiu, lecz nie w Sułchodniowie, który jest wsią.

Streszczając poglądy Gazety bezstronnie, nie możemy powstrzymać się od wypowiedzenia zdania, że przemysłowcy z zagłębia dąbrowskiego powinni wiedzieć chyba najlepiej o tem, co jest najdogo-

dniejsem dla nich i dla przemysłu, który reprezentują i którym się zajmują.

Zresztą dla Warszawy samej rzecz to obojętna.

+ Wieści z kraju.

Rada zarządzająca Towarzystwa sosnowickiego na ostatnim posiedzeniu uchwaliła, między innymi, opracować projekt zorganizowania straży ogniowej dla zakładów Towarzystwa oraz ofiarować na pokrycie nowego kościoła parafjalnego w Bolesławiu potrzebną ilość blachy cynkowej.

Jedna z obywaterek częstochowskich wniosła do władz gubernjalnych prośbę o pozwolenie na sprzedaż jej domu za pomocą loterii.

W Częstochowie na placu, gdzie obecnie znajduje się cyklodrom, ma być zbudowana fabryka odlewów żelaznych.

W Sandomierzu odbyć się ma loterja fantowa na rzecz miejscowego szpitala św. Ducha.

Gazeta lubelska donosi, że władze w Lublinie przygotowują projekt wcielenia do miasta całej strony lewej ulicy Zamoyskiej oraz fabryki cementu, młyna parowego i cukrowni.

Przyczyną tej zmiany ma być fakt, że wszystkie domy przy tej ulicy i fabryki, zbudowane na gruntach, wchodzących w obręb gminy Zemborzyce, korzystają z wszystkich dobrodziejstw miejskich, nie ponosząc wżymast ciężarów odpowiedzialnych.

Podobno projekt ten dojdzie do skutku.

Dotąd drzewo z Królestwa Polskiego rozchodziło się po znacznej części Europy; obecnie, wskutek lekomyślnego, nawet wprost rabunkowego gospodarstwa lasnego, drzewo na opał zaczynamy sprowadzać z Prus.

Oto od kilku już tygodni wozy frachtowe drzewo w szczapach przywożą z Prus do Kalisza.

Szążeń drzewa takiego w Kaliszu, wraz z przywiezieniem, kosztuje 20 mar., czyli około rs. 9, szążeń zaś drzewa krajowego rs. 10, w bliższej bowiem okolicy Kalisza niema już lasów, chociaż dawniej okolice te bogate były w piękne lasy.

Niepodobne to do prawdy, a jednak prawdziwe—opał będzie u nas wkrótce nowym artykułem zagranicznym.

Przy szpitalu św. Stanisława w Brzezinach zbudowana będzie w r. 1895-ym trupiarnia.

Na rzecz budowy przeznaczono z funduszy dobroczynności publicznej rs. 1,500.

Gazeta kielecka donosi, że projekt budowy wielkiej huty szklanej w majątku Krzelów, świeżo nabytym przez margrabiego Wielopolskiego, nie prędko będzie urzeczywistniony i że dotąd żadnych tam przygotowań nie zarządzono.

+ Pożar gorzelnii.

We wsi Windyki, pod Mławą, należącej do p. Bronisława Kłickiego, zgorzała słodownia i dach na gorzelnii, świeżo odbudowanej po pożarze zasztorozym.

Straty znaczne, lecz gorzelnia będzie mogła być czynna w roku bieżącym.

## NOTATNIK TERMINOWY

— Główna kasa Towarzystwa kredytowego ziemskiego dopełnia wcześniejszej wypłaty za wylosowane d. 1-go października 4½-procentowe listy zastawne oraz za kupony, płatne w d. 22-im grudnia, przy potrąceniu za brakujące do terminu dat procentu dyskontowego w stosunku 5% rocznie.

— D. 24-go października, o godz. 8-jej wieczorem, w salach redutowych, odbędzie się mniejszy wieczór tutejszego Towarzystwa muzycznego.

## NEKROLOGJA.



# Marcin Holc,

b. urzędnik drogi żelaznej warsz.-wiedeńskiej, obywatel m. Warszawy.

po długich i ciężkich cierpieniach, po przyjęciu św. Sakramentów, zakończył życie dnia 22-go października 1894 r., przeżywszy lat 66. W głębokim smutku pozostała żona i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbędzie się mające dnia 24-go października, o godzinie 11-jej przed południem, w górnym kościele św. Aleksandra, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. 3-jej po południu, na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

— 4890

+ Dnia 24-go października, w kościele św. Krzyża w kaplicy Matki Boskiej, o godz. 10 i pół zrana, odbędzie się za duszę

## ś. p. Antoniego Łabeckiego,

msza św., na którą rodzina zmarłego zaprasza krewnych i znajomych.

4886





## JADWIGA LIPKAU,

córka Wilhelma i Julji z Geizlerów, po długich i ciężkich cierpieniach zasnąła w Panu dnia 20 października r. b. W ciężkim smutku pozostali rodzice, brat, bratowa i bratanek zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy ul. Młynnej, d. 23 b. m., t. j. we wtorek, o godz. 2½ po poł., na cmentarz ewangelicko-angsburski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2-4865



## Zofja z Chmyzowskich Grabowska,

żona doktora, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła w Starej-Sieniawie, gub. podolskiej, w dniu 20 października r. b., przeżywszy lat 23. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz katolicki w Starej-Sieniawie odbędzie się we wtorek, dnia 23-go października, o czym pozostali w nieutulonym żalu; matka, mąż i dzieci, siostry i bracia zawiadamiają krewnych i znajomych zmarłej. 4869



## Katarzyna z Popławskich TREMBIŃSKA,

po długich cierpieniach, przeniosła się do wieczności dnia 21-go października r. b. Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłej odbędzie się dnia 23-go b. m., to jest we wtorek, o godz. 10-ej zrana, w kaplicy kościoła św. Anny (po-ber-nardyńskiego). Wyprowadzenie zwłok nastąpi o godzinie 4-ej po południu, tegoż dnia i z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. 4877



## HENRYK WŁADYSŁAW LAU,

MALARZ,

po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 21 października 1894 r., przeżywszy lat 21. W ciężkim smutku pozostali rodzice i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na wyprowadzenie zwłok dnia 24-go października, to jest we środę, o godz. 3-ej po południu, z kaplicy ewangelicko-angsburskiej przy ulicy Młynnej na cmentarz tegoż wyznania. 4880



## WACUŚ HIRSZBAND,

synek Napoleona i Albiny, zasnął w Bogu w niedzielę, dnia 21-go b. m., przeżywszy niespełna cztery tygodnie. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarza ewangelicko-angsburskiego nastąpi we środę, o godzinie 11-ej przed połud., o czym stroskani rodzice zawiadamiają życzliwych. 4885



## Piotra Celestyna Wronskiego,

następnie przeniesienie zwłok do grobu własnego z katakumb, na co pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 1278



## Rafała Olszańskiego,

odprowadzone będzie nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra, o godzinie 10 i pół zrana, na które w smutku pozostała wdowa zaprasza życzliwych. 4883

Wszystkim tak licznie zebranych dla oddania ostatniej polski służby naszemu kochanemu

## Heniewi,

za okazane współczucie dla zboliałych naszych serc rodziców, ślemy niniejszem z całego serca „Bóg zapłać”. 4882

## Szymonowie Honigwill.



## KONSTANTY WILLNER

INŻENIER,

po krótkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 20-go października 1894 r., przeżywszy lat 43. Pograżeni w głębokim smutku: żona, siostry, szwagrowie i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Aleksandra w dniu 23-im b. m., to jest we wtorek, o godzinie 10-ej i pół zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonym nabożeństwie na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 4878

+ Dnia 24-go października, jako w dzień imienin

## ś. p. księdza RAFAŁA STACHOWICZA,

odbędzie się w kościele św. Aleksandra nabożeństwo żałobne, o godzinie 10-ej zrana. 4889

## Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

**Petersburg** 22-go października. (T. Aj. półn.) — Wczoraj w Cesarskim Michałowskim teatrze, przed czwartym aktem wznowionej opery „Rigoletto”, publiczność, przepelniająca teatr, dowiedziawszy się o nadejściu telegramu o polepszeniu się zdrowia Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana, z zapalem zażądała trzykrotnego wykonania Hymnu Narodowego, którego też publiczność ze skupieniem wysłuchała. Operę Verdiego wykonali świetnie panie Michajłowa Dolina i Jakowlew.

**Symferopol** 22-go października. (T. Aj. p.) — W dniu dzisiejszym o godz. 10-ej z rana przybyła tu pociągiem nadzwyczajnym Księżniczka Alieja Heskka. Na dworcu Jej Wysokość powitały wyższe władze wojskowe i cywilne, oraz tłumy publiczności. Naczelnik miasta podał Księżniczce na srebrnej tacy chleb i sól, zaś małżonka naczelnika gubernji, Łazarewa i inne damy, wręczyły wspaniałe bukiety z żywych kwiatów. Ze Symferopola, wśród dźwięku dzwonów i okrzyków „hura”, Księżniczka pojechała powozem do Liwadji.

**Petersburg** 22-go października. (T. pr. K. W.) — Ministerjum finansów ustanawia od roku przyszłego w miastach gubernjalnych i powiatowych dozorców. mających czuwać nad prawidłowością miar i wag, używanych w handlu.

### NOWE PROJEKTY.

**Wiedeń** 22-go października. (Tel. pr. K. W.) — Rząd wniósł do rady państwa projekty o urzędach rozjemczych (Einigungsämter), tudzież o święceniu niedziel w fabrykach i zakładach przemysłowych.

### PRZYJĘCIE W BUDZIE.

**Budapeszt** 22-go października. (T. p. K. W.) — Cesarstwo przybyli wczoraj do Budapesztu. Na zamku w Budzie było wspaniałe przyjęcie. Cesarzowej Elżbiecie przedstawiono 36 dam węgierskich.

### OTWARCIE PARLAMENTU.

**Berlin** 22-go października. (Tel. pr. K. W.) — Parlament niemiecki będzie zwołany na dzień 22-gi listopada. Przedtem nastąpi — prawdopodobnie w d. 11-ym listopada — uroczyste poświęcenie nowego gmachu, wzniesionego przez Wallota. Cesarz i wielu książąt rzeszy będą uczestniczyli w tym akcie.

### WYBORY W BELGJI.

**Bruksella** 22-go października. (T. p. K. W.) — W Brukselli wybrano 18 katolików. Większość katolicka w izbie wynosi 56 głosów, o 22 głosów więcej, niż w izbie dawniejszej. Do senatu wybrano dotąd 52 katolików i 24 liberalów; ci ostatni zyskali w senacie dziesięć mandatów.

**Lwów** 22-go października. (Tel. pr. K. W.) — Wczoraj przy najpiękniejszej pogodzie nastąpiło zamknięcie wystawy.

**Lwów** 22-go października. (Tel. pr. Kur. W.) — Wbrew doniesieniom dzienników wiedeńskich dowia-

dujemy się z najlepszego źródła, że dyrektorem krakowskiej akademji sztuk pięknych będzie mianowany prof. Pochwański, obecnie profesor akademji sztuk pięknych w Wiedniu. Rodakowski odmówił stanowczo z powodu podeszłego wieku. Profesura Pochwańskiego w Wiedniu jest tylko przejściowa.

## Wiadomości zagraniczne.

Wiedeń, 18-go października.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)  
(Z dymem.—Inhalatorjum.—Wyszcigi.—Zola.—Ten trzeci.)

Z pozycyji budżetu przytoczę, ile pieniędzy idzie na rok w Austrii z dymem. W r. 1888-ym przyniósł monopol tytoniowy dochodu 77½ miliona zlr., na r. 1895-ty preliminowano 88½ miliona zlr. Konsumcja tytoniu zatem ogromnie wzrasta.

Około Salzburga w Hallein-Burgfried otwato nowe inhalatorjum dla chorób płucnych. Stosowany tam jest mianowicie lignosulfid, według metody dra Hartmanna, która podobno dobre daje rezultaty.

Wczoraj w drugim dniu wyszcigów pokpili wszyscy faworyci. Nagrody pierwsze wzięli: „Szakra” (Egyedi), „Podar” (Wakerow), „Prior” (Barkoczy), „Varatlan” (hr. Wimpfen), „Galamb” (Lebaudy), „Csufondar” (arcyksiążę Franciszek Este), „Brizard” (Wahrmann).

Dwa wyroki sądowe:

Po wniesieniu podania o rozwód, mąż wniósł drugie podanie, żeby jej dzieci odebrano, gdyż ona zaczęła ich wychować nie może, jako, iż pora się z niemoralną, pornograficzną lekturą — czyta dzieła Zoli. Ona pozwała wskutek tego o obrazę honoru. Sądy obu instancyj odpaliły ją, gdyż on udowodnił, jako ona istotnie Zolę itp. autorów czyta.

Hustracja a contrario do dumasowskiego: *tue la* Sprawa o uwiedzenie żony. Oskarżony, handlarz świń, Floric, lat 25, mieszkał u przekupnia Sch., zeznaje on: z żoną przekupnia mieli się ku sobie, ale ani myślał porwać jej małżonkowi; ona wszakże zmusiła go do tego, grożąc, że inaczej wyda wszystko mężowi, ten wytoczy proces i Floric będzie zasądzony na 3 lata więzienia. Nie mógł się opędzić ciągłym nagabywaniami przekupki, przytacza dowody jej natarczywości, więc nareszcie pomyślał sobie: niech djabli wszystko biorą, bo sobie nie mógł inaczej poradzić — i pojechał z nią do Pesztu oraz do Karłowic.

Ona zeznaje:

Dała mu *rendez-vous* w piwiarni, tam zażądał, żeby z nim pojechała, bo inaczej wyda wszystko mężowi. Ona nie chciała, wtedy zażądał, żeby się razem z nim zabiła. Ona na to, zabij się sam, a mnie daj pokój. Więc on wyciągnął sztylet i mówi: jeżeli piśniesz, zginiesz. Więc przelekła się i pojechała do Pesztu, gdzie on jej kupił mantyle, potem do jej rodziców w Karłowicach. Ale ci kazali im się wynosić, bo burmistrz tego żądał, więc napisała do męża, że chce wrócić do domu, byle jej przysłał pieniądze na drogę.

Mąż zeznał: Uważał on, że Floric jest natarczywy i uprzykrzony (*zudringlich*), ale nie myślał, żeby to tak daleko zaszło. Gdy mu żona z Karłowic pisała, to poznał, że ona się tylko niebezpiecznych groźb ulęknęła, a „z przyjemnością” chce wrócić do domu. Więc posłał jej pieniądze na drogę. Wróciła, wszystko wyznała, więc przebaczył jej, a Florica pozwał, bo on winien.

Sędzia skazał Florica na trzy miesiące, nie za wprowadzenie siłą, bo lada policjanta mogła ona na dworcu kolei do obrony wezwać, gdyby była chciała — ale za uwiedzenie z jej przyzwoleniem. Zatem autorowie dramatyczni i krytycy niech użyją tej sprawy do komentowania „Honoru”, „Malarji”, „Otylji”



Berlin, 21-go października.

(Korespondencja własna Kurjera Warszawskiego.)  
(Posłuchania.—Raul Koczalski.)

Znana mowa królewiecka cesarza zaczyna wywierać swe skutki. Na mocy oświadczenia cesarza, że szlachta u stóp tronu zawsze znajdzie posłuchanie, wybrała się sekcja wschodnio-pruska „Bandu” rolniczego do stolicy z deputacją, składającą się z obywateli ziemskich v. der Gröben-Arenstein, v. Simpson Georgenburg, Hellera-Peitschendorf i v. Steegen-Klein Steegen, która wczoraj w obecności prezesa ministrów hr. Eulenburga, ministra rolnictwa v. Heydena i szefa gabinetu cywilnego dr. v. Lucanasa, miała posłuchanie u cesarza. Na adres, odczytany przez p. v. der Gröbena, cesarz odrzekł, że zawsze otaczać będzie pieczołowitością swoją, zarówno większą, jak mniejszą własność ziemską.

Jako znaczący objaw usposobienia cesarza zaznaczyć wypada, że nadał on burmistrzowi Torunia Kohlemu, który go podejmował w czasie obecności w Toruniu i jak sądzą, poinformował o stosunkach miejscowych, tytuł nadburmistrza.



Stolica dzisiaj już znowu świąteczną przybrała szatę z okazji 37 rocznicy urodzin cesarzowej.

Ranek Koczalski we czwartek w Singakademie w sezonie bieżącym z pierwszym wystąpił koncertem. Wygląd jego zewnętrzny od roku ubiegłego nie zmienił się; ta sama sympatyczna pełna twarzy, z której tryska życie i zdrowie. Chyba o tyle był zmieniony, że na piersiach jego nie jaśniały order, których jako pianista nadworny posiada aż 13.

Młody nasz sympatyczny muzyk przedstawił się nam tym razem jako pianista, kompozytor orkiestrowy i dyrygent. Odegrał Beethovena sonatę op. 53 i cztery utwory Chopina, w ich liczbie poetyczny nocturn Fis i trudne Scherzo z artyzmem skończonym, uznanym też ogólnie przez krytykę tutejszą. Nie tylko technika była znakomita, ale co główna, duchowa treść utworów znalazła dzielną interpretację. Postęp w porównaniu z występami zeszlornocznymi jest widoczny. Pochlebne nader świadectwo o jego pilności daje i wykonany pod jego kierownictwem własny utwór muzyczny p. t. „Symfoniczna legenda o św. Stanisławie”. Ze zdumieniem zaznaczają krytycy tutejsi, że chłopiec 16-letni tak olbrzymiej dokonał pracy, świadczącej o zastanawiającej zdolności traktowania orkiestry, jakkolwiek z drugiej strony treścią muzyczną legendy niezbyt są zachwyceni.

Antoine'a théâtre libre do Residenz teatru stale ściągają liczną publiczność, smakującą raczej w grze mistrzowskiej trupy całej, aniżeli w wyborze sztuk wyawionych.

I na scenie teatru Nowego, stojącego tak samo jak Residenz teatr pod dyrekcją Lautenburga, widzieliśmy wczoraj komedię francuską Paillerona „Les cabotins”. Sztuka budzi wysokie zajęcia.

Rzym, 17-go października.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Ks. Azarjan, patriarcha ormian katolików, który był tu oczekiwany lada chwila na konferencję pasterzy wschodnich obrządków, zatelegrafował do Ojca św. z Konstantynopola, gdzie zwykle mieszka, że sułtan gorąco go prosił, aby wyjazd swój do Rzymu odłożył na później. Nie chcąc tedy lub nie mogąc sprzeciwić się żądaniu swojego monarchy, tak zkadłunad życziwego dla ormian katolików, ksiądz Azarjan na teraz przyjechać nie może, ale nie wyklómaczył dotąd przyczyny tak zagadkowego i niezwykłego rozkazu następcy kalifów, który, jak wiadomo wszystkim, nie miesza się nigdy do religijnych spraw chrześcian, na które zwolennicy Mahometa są jaknajobojętniejsi. Patriarchat chaldejski jest w tej chwili wakuujący, a patriarcha maronitów, całkiem już zgrzybiały, nie może przedsiębrać tak długiej podróży i przytem niema zgoda dysydentów w tym obrządku, a zatem udział maronickiego patriarchy w tym zjeździe byłby zbyteczny. Z pięciu zatem katolickich patriarchów wschodnich pozostają tylko dwaj: ksiądz Josef, patriarcha grecko-melchicki, i ksiądz Benham Benni, patriarcha syryjski, z których pierwszy jest już w Rzymie, a drugi przyjeżdża dzisiaj. Kardynał Langénieux, arcybiskup z Reims przybył już także. Narady więc niebawem się zaczną pod prezydencją Ojca św., który na pierwszym posiedzeniu ma je zagaić łacińską alokucją, wielce mądrą i uzoną, przez niego samego napisaną — jak wszystkie alokucje i encykliki Leona XIII-go, który jest najznakomitszym żyjącym łacinnikiem i kończy w tej chwili ważne pismo o anglikańskim kościele i wyznaniu.

Sławny hiszpański pisarz Emil Castelar, który wczoraj wyjechał do Neapolu, ma podobno za dni kilka wrócić chwilowo do Rzymu, zamiast udać się do Hiszpanji drogą morską, jak ogólnie utrzymywano. Inny głośny w literaturze Emil przybędzie tu także niebawem, a jest to Emil Zola, którego francuska powieść „Lourdes” potępiona świeżo została przez kongregację Indeksu, a który pomimo takiego nieuznania prac swoich przez kościół, prosił już podobno wczoraj przed przyjazdem o posłuchanie papieżkie.

Niezawodnie, że niedowiarstwo, niereligijność i oschły racjonalizm wychodzą z mody we wszystkich krajach. Pisałem już wam o nawróceniu na wiarę religijną przez uczoną i cnotliwą królową Małgorzatę Sabaudzką, głowę poety włoskiego Józego Carducci, który tak znakomitą mowę miał niedawno w San Marino przy inauguracji nowego pałacu kapitanów rejentów tej mikroskopijnej a prastarej Rzeczypospolitej. O innym nawróceniu jednego z najwybitniejszych żyjących ludzi politycznych i mężów stanu, p. Franciszka Crispiego, przez

arcybiskupa neapolitańskiego kardynała Sanfelice mówiono już od kilku miesięcy, a wiadomość tę potwierdzało świeżo tak zachowawcze przemówienie w Neapolu ministra, poczytywanego ogólnie, osobiście przez duchowieństwo, za wolnomularza i bezbożnika.

Ale najlepszym dowodem tej samodzielnej zmiany i nawrócenia się na katolickie zasady staje się okoliczność, że p. Crispi, ożeniony dotychczas cywilnie tylko z Liną Barbagallo, wziął teraz z nią ślub kościelny przed ślubem ukochanej swej jedynaczki, pięknej Pepinelli czyli Józii z księciem di Linguaglossa z Palermo. Kardynał Sanfelice, który wiedział, że p. Crispi miał przedtem dwie inne żony, z których podobno jedna dotychczas żyje, przyjeżdżał umyślnie do Rzymu dla porozumienia się z Ojcem św., ale świątliwy i bezstronny Leon XIII-ty oświadczył zaraz arcybiskupowi, że powinien niezwłocznie zgodzić się na słuszne i zbawienne żądanie pierwszego ministra włoskiego, jeżeli dowiedzioną stanie się rzeczą, że dwa poprzednie jego związki małżeńskie nie były także uświęcone przez kościół. Arcybiskup, przekonawszy się o tem, pośpieszył skojarzyć religijnie małżeństwo państwa Crispich w sposób całkiem prywatny i budujący w *villino Lina*, willi nad zatoką, gdzie zaczęli teraz oboje prawowity wobec kościoła miódowy swój miesiąc.

## Wiadomości handlowe.

### Telegramy.

Berlin 22-go października. (Telegr. prym. Kurjera Warsz.) — Dzisiejsze zebranie giełdowe było początkowo usposobione mocniej. Później jednakże tendencja giełdy osłabła, z powodu ponownych pogłosek o istniejących zamiarach wprowadzenia rejestru giełdowego. Podrożenie pieniędzy w Austrii oddziaływało również ujemnie na giełdę. Zaufanie do zwykły kursów papierów russkich uwidoczniło się znów na giełdzie. W porównaniu z onegdajszymi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 30 fen., a w dostawowych pozostały bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 15 fen., krótkoterminowy Petersburg o 20 fen., a długoterminowy o 70 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie niżej o 20 fen. (163.75), długoterminowe zaś o drobnostkę 162.75. Listy zastawne ziemskie brano po 67.70, podczas gdy listów likwidacyjnych nie notowano, a za nową 4% russką rentę państwową z 1894-go r., płacono o 20 kop. drożej. Więcej płacono za 4½% listy zastawne russkie. Mniej natomiast za kupony celne (324.90). Udziały Towarzystwa komandytowego wykazują stratę (199.20). Akcyj kredytowych austriackich nie notowano. Dyskonto prywatne pozostaje bez zmiany.

Berlin 22-go października. (Telegram prym. Kurjera War.) — (Giełda zbożowa i produktowa.)

Nastrój dzisiejszego rynku zbożowego był mocniejszy. Żyto mocniej i drożej o 1 m. w obu terminach. W handlu spirytusem nie zaszły zmiany.

Berlin 22-go października. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. w tr. ust.	219.20	Akcje dr. żel. w-wied.	—
Weksle na Warszawę	217.15	Akcje kredytowe	—
Weksle na Petersb. kr.	217.—	Weksle na Londyn kr.	—
Weksle na Petersb. dl.	214.80	dl.	—
Bil. Ban. rus. na dost.	219.50	Weksle na Paryż kr.	—
4% nowa renta z r. 1894	63.50	dl.	—
4½% listy zast. ziem.	67.70	Żyto w tow. gotow.	109.—
Listy likwidacyjne	—	Żyto na wiosnę	116.25

Kursy z d. 20-go października: 219.50, 217.30, 217.20, 215.50, 219.50, 63.30, —, —, —, 223.20, 20.35, 20.31, 81.—, 80.80, 108.—, 115.25.

## COGNAC Br. SOGOMONOW w Tyflisie.



MIODOWA № 4.  
**Znaczne zmniejszenie cen**  
 Ażeby dać każdemu sposobność zobaczenia  
**LILIPUTÓW**  
 Marquis Wolge 37 lat, 28 cali wysokości, waży 9½ kilo;  
 Marquiza Louisa 25 lat, 29 cali wysokości, waży 10½ kilo.  
**Ceny miejsc znacznie niższe.** Krzesło 20 kop., miejsce stojące 10 kop., dzieci do lat 10-ii płacą: krzesło 10 kop., miejsce stojące 5 kop.  
 Wystawa otwarta codziennie od 11-iej rano do 10-iej wiecz 4770

## Sprawozdania z targów.

Ryga, 15 października. (Rynek zbożowy). — Pszenica russka 124 do 130 funt., nienotowana. Żyto niesuszone russkie 120 f 53 do 55 kop. Owies niesuszony 47 kop. do 64 kop., suszony stosownie do gatunku, 50 do 51 kop. Jęczmień niesuszony 6-rzędowy russki 110 f. 45 kop., suszony litlandzki 100 funt. 60 kop., pastewny 41 kop. Usposobienie ospale.

Królewiec d. 17-go października. — Pszenica bez zmiany, biała 66 kop., czerwona 53 do 63 kop. Żyto bez zmiany, 50 do 51 kop. Kukurydza bez zmiany, 53 do 54 kop., licho 45 kop. Jęczmień bez zmiany, duży 50 do 51 kop., drobny 47 kop. Pastewny 45 kop. Owies bez zmiany, 51 do 57 kop., czarny 52 kop. Groch słabo, Wiktorja 69 do 93 kop., licho 63 kop., robaczywy 63 kop., biały 60 do 78 kop., gołębi 62 kop., wilgotny 54 do 57 kop., żółtokwitnący od 68 do 82 kop., najpiękniejszy 60 kop., zielony 57 do 61 kop. Bób koński 68 do 66 kop., niedoczyszczony 58 kop. Soczewica drobna 63 kop., średnia 86 do 91 kop., licho 57 kop. Siemię lniane najpiękniejsze 121 do 127 kop., ze statku 119 kop., średnia 95 do 109 kop. Rzepak 93 do 102 kop. Raps z zapachem 92 kop. Konopie 116 kop. Mak 149 do 164 kop. Otręby pszenne średnie 40 kop., grube 41 kop. Otręby żytnie drobne 41 kop.

Mak. Dzięki obfitemu zbiorowi maku w Cesarstwie, nagromadziły się u nas większe ilości tego towaru. Ceny początkowe maku wynosiły przeszło rs. 2, obecnie zaś obniżyły się do rs. 1.60 i rs. 1.70 za pud, przy braku odbiorców na większe ilości, skutkiem czego po tych cenach można umieścić z trudnością tylko małe partycjki. W latach poprzednich kupowano mak dość chętnie po cenach od rs. 2.40 do 2.80.

Antymon Ł. 34/10. Cynk Ł. 15.5.  
 Ołów Ł. 9.18/9. Srebro 29 1/16.

**NOWE MIASTO NAD PILICĄ**  
 Zakład przyrodoleczniczy z hydroterapiją i internatem dla nerwowych cały rok otwarty. 1276

**T. POPŁAWSKI**  
 Krakowskie-Przedmieście nr. 24.  
 Materiały rysunkowe.

**Porter Rygski**  
 w składzie Gust. Kuntzendorffa  
 Krochmalna 36. Telefon 771. 4765

**KEFIR**  
 znanej dobroci poleca zakład kefirowy **K. Życkiego** po 15 kop. but. pojed., 12½ w abonamencie. Kantor Chmielna 23, sklep własny Jerozolimska 64 oraz w aptece mag. farm. W. Karpińskiego. 4000

**ZAWIADOMIENIE!**  
 Nadszedł wielki transport z **Paryża i Wiednia** bardzo gustownych **Bombonierek** do Fabryki Cukrów Deserowych **Jana Fruzińskiego** przy ulicy **Marszałkowskiej** № 133 róg Świętokrzyskiej, filja **Senatorska** 6 róg Miodowej. 4677

**Siodła i uprząże** wyrabia specjalnie i najtaniej rymarz **Adam Zawadzki**, Królewska № 6.

przezwaną **kaukaskim Martell'em**, nagrodzony medalem i dyplomem na wystawie powszechnej w **Chicago**. 4647  
 Dostać można we wszystkich znaczniejszych handlach win w Warszawie i na prowincji.  
 Reprezentant **Wiktor Flamm**, Wspólna 24.

**JAN KRAFFT** SKŁAD SUKNA i KORTÓW Plac Teatralny  
 poleca wielki wybór materiałów sezonowych krajowych i zagranicznych. **NB. Ceny niskie.**  
 Również materiały na żakiety, pokrycia futer i Rotundy damskie. 1203